

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik (spr.)
Sędziowie:	SSA Barbara Górczanowska SSA Teresa Rak
Protokolant:	sekretarz sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 6 listopada 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa T. K.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 12 kwietnia 2013 r. sygn. akt I C 185/12

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że wymienioną tam kwotę 361.629,25 zł zastępuje kwotą 277.363,25 zł (dwieście siedemdziesiąt siedem tysięcy trzysta sześćdziesiąt trzy 25/100 złotych), zaś kwotę 260.000 zł kwotą 185.000 zł (sto osiemdziesiąt pięć tysięcy złotych) oraz w punkcie II w ten sposób, że wymienioną tam kwotę 1817 zł zastępuje kwotą 1621 zł (jeden tysiąc sześćset dwadzieścia jeden złotych), oddalając powództwo w pozostałym zakresie tymi punktami objętym, w punkcie V w ten sposób, że nadaje mu brzmienie: „zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2406 zł (dwa tysiące czterysta sześć złotych) tytułem kosztów procesu” i w punkcie VI w ten sposób, że wymienioną tam kwotę 19.528,23 zł zastępuje kwotą 16.349,23 zł (szesnaście tysięcy trzysta czterdzieści dziewięć 23/100 złotych);

2. w pozostałym zakresie apelację oddala;

3. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1631 zł (jeden tysiąc sześćset trzydzieści jeden złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 886/13

UZASADNIENIE

W ostatecznie sprecyzowanym stanowisku powód T. K. domagał się od Towarzystwa (...) SA w W.:

- zasądzenia zadośćuczynienia w łącznej kwocie 700 000 zł, oprócz wypłaconej już przez ubezpieczyciela kwoty 100 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od kwoty 40 000 zł od dnia 2 kwietnia 2008 r. do dnia zapłaty, a od pozostałej kwoty 660 000 zł od dnia rozszerzenia żądania tj. od dnia 10 listopada 2011 r.,
- renty z tytułu zwiększonych potrzeb w kwocie 3 222 zł miesięcznie płatnej do 10-tego dnia każdego następującego po sobie miesiąca począwszy od listopada 2011r.,
- skapitalizowanej renty w kwocie 97 992 zł za okres od października 2008r. do października 2011r. jako różnicy pomiędzy wypłaconą powodowi przez (...) rentą w kwotach po 500 zł miesięcznie, a należną do wypłaty kwotą 3 222 zł,
- ustalenia odpowiedzialności na przyszłość za skutki wypadku;
- zasądzenia kosztów procesu według załączonego spisu.

Roszczenie powoda zostało wywiedzione z wypadku drogowego z dnia 29 kwietnia 2007 r., kiedy to powód jako pasażer samochodu prowadzonego przez nietrzeźwego brata M. K. odniósł ciężkie obrażenia ciała. Samochód, którym podróżował powód posiadał wykupione ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego strona pozwana wypłaciła powodowi kwotę 100 000 zł zadośćuczynienia, odsetki za opóźnienie oraz 500 zł renty miesięcznej. Powód był przez kilka miesięcy hospitalizowany. W związku z doznany urazem kręgosłupa porusza się na wózku inwalidzkim, ma jedynie częściowo sprawne dłonie. Wymaga całodobowej opieki i pomocy we wszystkich czynnościach życia codziennego. Obecnie opiekę nad nim sprawuje matka oraz rodzeństwo. Nie ma możliwości podjęcia pracy, nie posiada własnych zarobkowych źródeł dochodu. Utrzymuje się z renty wypłacanej przez stronę pozwaną oraz renty z tytułu niezdolności do pracy wypłacanej z ZUS.

Na wysokość renty wpływ mają koszty opieki przez 12 godzin dziennie według stawki 8,50 zł za godzinę tj. 3 060 zł miesięcznie, a także koszt zakupu pieluch tj. 162 zł miesięcznie. Łącznie renta winna więc 3 222 zł. Skapitalizowana renta wynika z wyliczenia różnicy pomiędzy rentą jakiej powód żąda, a rentą faktycznie wypłacaną przez ubezpieczyciela za okres od października 2008 do października 2011 r. Ustalenie odpowiedzialności na przyszłość uzasadnione jest koniecznością dalszej rehabilitacji powoda.

Powód zanegował swoje przyczynienie, które strona pozwana oszacowała na około 70%. Argumentował, iż nie ponosi odpowiedzialności za podróż z nietrzeźwym kierowcą, ponieważ nie miał na to wpływu. Został wsadzony do samochodu w stanie głębokiego upojenia alkoholowego, nie pamięta okoliczności wypadku. Nie był świadomy, że podróżuje z nietrzeźwym kierowcą, nie panował nad sobą na tyle, by był w stanie zapiąć pasy bezpieczeństwa.

Strona pozwana Towarzystwo (...) w W. wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania. Zdaniem strony pozwanej roszczenia powoda zostały zaspokojone w całości poprzez wypłacenie kwoty 100 000 zł zadośćuczynienia oraz renty w kwotach po 500 zł miesięcznie. Ubezpieczyciel podniósł zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody, który oszacował na 70%. Tak została zakwalifikowana podróż z kierowcą w stanie nietrzeźwości. Dodatkowym argumentem, który wpłynął na tak wysokości stopień przyczynienia był fakt niezapięcia pasów bezpieczeństwa, które zdaniem pozwanego mogły zminimalizować urazy na jakie powód został narażony. Pozwany nie uznał argumentacji powoda, iż przypisanie przyczynienia wyklucza fakt pozostawania w stanie głębokiego upojenia alkoholowego.

Wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2013 r., sprostowanym następnie postanowieniem z tej samej daty, Sąd Okręgowy w Nowym Sączu zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 361.629,25 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty

40.000 zł od dnia 2 kwietnia 2008 r. i od kwoty 260.000 zł od dnia 7 listopada 2011 r. do dnia zapłaty, miesięczna rentę w kwocie 1817 zł płatna do dnia 10-tego każdego następującego po sobie miesiąca od maja 2013 r., ustalili odpowiedzialność pozwanego na przyszłość za skutki wypadku, któremu uległ powód w dniu 29 kwietnia 2007 r. w zakresie 50%, w pozostałym zakresie powództwo oddalił, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 9.166 zł tytułem kosztów procesu oraz nakazał ściąganie od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwoty 19.528,23 zł.

Wyrok powyższy sąd I instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Powód T. K. urodzony (...) zamieszkiwał wraz z rodziną

w J.. We wrześniu 2006 r. wraz z rodzeństwem tj. starszym bratem M. K. – kierowcą zawodowym, siostrą Z. uczennicą oraz starszą siostrą M. studentką, a także z matką przeprowadzili się do nowego domu. Matka powoda H. K. zarabowała podejmując prace dorywcze oraz wyjeżdżając na prace sezonowe poza granice kraju. Była ubezpieczona w KRUS jako rolnik i prowadziła z dziećmi gospodarstwo rolne. T. K. po ukończeniu szkoły zawodowej o profilu kucharz-kelner wyjeżdżał wraz z matką do prac poza granice kraju. Podjął później dalszą naukę w technikum w S., lecz kiedy pojawiła się możliwość podjęcia zatrudnienia w W., wyjechał do pracy. Pracując na budowie powód zdobył kwalifikacje pracownika budowlanego. Czuł się zobowiązany do pracy, by wspomóc finansowo rodzinę, ponieważ ojciec nie mieszkał z nimi z powodu orzeczonej separacji. Ojciec nie alimentował dzieci, nie partycypował w kosztach utrzymania domu, nie dokładał się do budowy nowego domu. Powód miał sympatię, szerokie grono kolegów i znajomych. Był zaradnym i energicznym mężczyzną. W lutym 2007 r. został powołany do zasadniczej służby wojskowej, którą odbywał w Z. w okolicach K..

W dniu 28 kwietnia 2007 r. w S. odbywało się wesele kuzyna powoda S. F. (1). Rodzina powoda została zaproszona na uroczystość. Matka, siostra oraz brat pojechali na wesele. Powód nie był pewny czy dostanie przepustkę, dlatego nie informował rodziny o swoim przyjeździe. Brat powoda pojechał na uroczystość weselną samochodem, który miał odstawić i wrócić potem samochodem, który miał rozwozić gości weselnych. Powodowi ostatecznie udało się uzyskać przepustkę. Kiedy przyjechał około godziny 13⁰⁰ w dniu wesela zatelefonował po brata M., który pojechał po niego i przywiózł go na przyjęcie. Samochód M. K. marki B. nr rej. (...) został przed lokalem weselnym. Rodzina powoda miała zostać odwieziona do domu wujka S. F. (2) samochodem przez kierowcę najętego do rozwożenia gości. Z nim miał wracać również powód i M. K.. T. K. bawił się na weselu z dziewczyną, spożywał alkohol. Był zmęczony, niewiele jadł, dlatego szybko się upił. Nie siedział przy bracie. Nie widział ile alkoholu on wypił. M. K. pił alkohol na weselu, bo nie miał zamiaru wracać swoim samochodem do domu. Około 4⁰⁰ nad ranem powód był już w stanie głębokiego upojenia alkoholowego. Doprowadził się do stanu, w którym nie kontrolował swoich czynności, zasnął przy stole i nie wiedział co się z nim dzieje. Zasnął na stoliku w lokalu. M. K. przespał się chwilę przy stoliku i czuł się dobrze. M. K. oraz T. F. wyprowadzili powoda będącego w stanie mocnego upojenia alkoholowego. Zaprowadzili go do samochodu M., który stał przed lokalem i położyli go na tylnej kanapie pasażerskiej za siedzeniem pasażera. Nie zapięli mu pasów bezpieczeństwa. Powód był tak pijany, że nie wiedział co się z nim dzieje. Nie wiedział gdzie jadą. Na przednim siedzeniu pasażera siedział wujek powoda S. F. (2), który także był w stanie mocnego upojenia alkoholowego i wcześniej przyszedł do samochodu, żeby się przespać. Na miejscu kierowcy usiadł M. K.. Miał około 1,88 promila alkoholu we krwi. Pomimo tego podjął decyzję, że pojedzie autem do domu wujka. Powód leżał na kanapie pasażerskiej. S. F. (2) siedział obok kierowcy. Żaden z nich nie zaprotestował wobec uruchomienia silnika przez M. K.. W samochodzie była napoczęta butelka z wódką. S. F. (2) oraz T. K. na początku drogi wypili jeszcze bezpośrednio z niej trochę wódki. Później w aucie nie rozmawiali. M. K. ruszył w kierunku S. do domu S. F. (2), który położony było kilkanaście kilometrów od domu weselnego. Poruszał się z prędkością około 80km/h. Warunki na drodze były dobre, ale panowała szarówka. Droga mu się dłużyła i był senny. Na prostym odcinku drogi w okolicy K. M. K. zjechał na pobocze. Nie udało mu się powrócić na jezdnię, lecz wjechał do przydrożnego rowu. Samochód sunął po rowie około 20 m i zatrzymał się dopiero po uderzeniu w przepust. S. F. (2) wyszedł o własnych siłach z pojazdu. M. K. także opuścił pojazd, miał tylko otarcia. Wołał na brata, który tylko bełkotał na tylnej kanapie. Zatrzymali przejeżdżający samochód, którego kierowca zatelefonował po pogotowie. Po przyjeździe karetki T. K. został natychmiast przewieziony do Szpitala w G., a po wstępnym zaopatrzeniu przetransportowany śmigłowcem do 5 (...) Szpitala (...) z Polikliniką w K.. T. K. w wyniku uderzenia doznał izolowanego urazu szyi

z rozkawałkowaniem trzonu kręgu C6, uciskiem rdzenia oraz krwawieniem z worka oponowego i następowym porażeniem czterokończynowym. Powód w czasie zdarzenia miał 3,51 promila alkoholu we krwi. Nie zapamiętał w ogóle okoliczności zdarzenia.

Bezpośrednio po wypadku, po przetransportowaniu ze Szpitala w G., powód przebywał na Klinice Intensywnej Terapii 5 Szpitala (...) w K. po leczeniu operacyjnym z rozpoznaniem urazu komunikacyjnego, złamania wybuchowego trzonu kręgu C6 z podwichnięciem C6/C7, korporektomią kręgu C6, stabilizacją kręgosłupa szyjnego, porażeniem kończyn dolnych, niedowładem kończyn górnych, tracheostomią, przebyłym zapaleniem płuc i opłucnej po prawej stronie. Następnie leczony był na oddziale Paraplegii (...) Szpitala (...) w B. w dniach 14 czerwca - 9 listopada 2007 r. Pozostawał w leczeniu rehabilitacyjnym z powodu porażenia spastycznego czterokończynowego w R. w dniach 2 - 13 października 2009 r. oraz w Ośrodku (...) w N. w dniach 24 czerwca - 4 sierpnia 2009 r., w R. w dniach 18 listopada - 16 grudnia 2009 r. oraz ponownie w Ośrodku (...) w dniach 30 grudnia 2009 r. - 9 lutego 2010 r. i 9 lutego - 2 marca 2011 r. Z powodu powikłań pęcherza neurogennego i krwawienia z dróg moczowych był leczony urologicznie w N.. Natężenie bólu odczuwanego przez powoda było wysokie w okresie podlegania zabiegom neurochirurgicznym oraz w okresie okołoperacyjnym. Potem z mniejszym nasileniem utrzymywały się okresowo, trwają nadal, choć w mniejszym nasileniu. Dolegliwości bólowe były i nadal są związane z rehabilitacją i zabiegami (cewnikowanie, opatrunki).

W wyniku doznanych obrażeń u powoda występuje 100% trwałe uszczerbek na zdrowiu. Obecnie powód skarży się na dolegliwości bólowe szyi, palców rąk, napady spastyki kończyn dolnych. Nie ma czucia przy czynnościach fizjologicznych. Odczuwa osłabienie, duszność, zawroty głowy, obrzęki nóg. Często występuje u niego zapalenie dróg moczowych, krwiomocz. Porusza się na wózku inwalidzkim. Ma blizny pooperacyjne na szyi długości 9 cm i po tracheostomii o długości 6 cm i łydki prawej po przeszczepie kostnym. Występują u powoda zaniki mięśniowe obydwu rąk z utrwalonym przykurczem zgięciowym w stawach międzypaliczkowych bliższych. Cierpi na bezwład kończyn dolnych i niedowład kończyn górnych ze śladową czynnością prawej stopy i śladowym odczuciem dotyku. Nie trzyma stolca i moczu. W wyniku urazu powód doznał uszkodzenia zwieraczy, co połączone jest z brakiem erekcji, występuje zatem u niego niemożność kopulacji. Nieuszkodzona natomiast pozostała zdolność do produkcji nasienia.

Podczas leczenia szpitalnego oraz rehabilitacji powód był konsultowany psychiatrycznie. W dniu 17 maja 2007 r. zdiagnozowano u niego sytuacyjne zaburzenia depresyjne i zalecono leczenie. Podczas pobytu w 10 klinicznym Szpitalu Klinicznym

w B. w związku z rozpoznaniem reakcji na ciężki stres i zaburzeń adaptacyjnych został podany leczeniu m.in. rehabilitacyjnemu. Konsultowany był psychiatrycznie z rozpoznaniem reakcji depresyjnej adaptacyjnej. W trakcie rehabilitacji w Ośrodku (...) w N. w marcu 2008 r. z powodu zespołu zaburzeń adaptacyjnych stosowano m.in. leki nasenne i zalecono opiekę psychologa. Doznane urazy somatyczne, unieruchomienie na wózku inwalidzkim wywołały u powoda trwałe zmiany osobowości spowodowane bardzo poważnym stresem w postaci utraty sprawności fizycznej, przewlekłą zależnością od osób drugich. Dolegliwości psychiczne są tym dotkliwsze, iż z uwagi na wiek powód został nagle wyalienowany z dotychczasowej aktywności życiowej oraz postawiony przed nieodwracalną niemożliwością dalszej realizacji planów życiowych oraz aktywności zawodowej, towarzyskiej i społecznej. Obecnie powód wymaga profesjonalnej, długotrwałej i systematycznej terapii psychologicznej oraz psychiatrycznej, której czas trwania jest trudny do określenia. Wskazane byłoby uczestniczenie oprócz terapii indywidualnej w terapii prowadzonej w profesjonalnych ośrodkach. Wcześniejsze leczenie nie zapobiegłoby trwałym zmianom osobowości, które są następstwem choroby związanej z ciągłymi i stopniowo narastającymi realnymi dolegliwościami w codziennym funkcjonowaniu. Trwały uszczerbek na zdrowiu psychicznym powoda wyniósł 70%. W przyszłości mogą wystąpić u powoda reaktywne stany depresyjne.

Obecnie powód wymaga całodobowej pomocy osób trzecich przy wszystkich czynnościach życia codziennego. Leczenie neurologiczne i ortopedyczne jest zakończone i mało prawdopodobne jest, by w przyszłości stan zdrowia powoda uległ poprawie. Istnieje wysokie zagrożenie występowania nawracających zakażeń układu moczowego oraz oddechowego. Powód jest w stanie samodzielnie wykonać niewiele czynności. Potrafi spożyć łyżką przygotowany i odpowiednio podany posiłek, ubrać na siebie koszulkę, przewracać strony w książce lub gazecie, przeglądać strony internetowe, odpisywać na wiadomości mailowe, obsługiwać pilot do telewizora. Porusza się na wózku inwalidzkim po domu oraz

na zewnątrz. Samodzielne wykonywanie powyższych czynności jest możliwe, o ile nie dokuca powodowi spastyka kończyn górnych. Kiedy pojawiają się objawy przykurczu powód nie jest w stanie wykonać samodzielnie żadnej czynności, nawet spożyć posiłku. Przy ubieraniu wymaga pomocy innej osoby. Do sadzania na wózek, stawania do parapodium, przeniesienia do łazienki i wykąpania wymaga pomocy dwóch osób. By wyjść na zewnątrz z domu także konieczna jest asysta dwóch osób, ponieważ dom nie jest przystosowany do potrzeb osoby niepełnosprawnej i aby wyjść na zewnątrz trzeba pokonać kilka schodów. Powód przebywając w domu czyta książki, gazety, ogląda telewizję, korzysta z komputera. Gdy ma możliwość opuszczenia domu jeździ wokół domu na wózku elektrycznym. Od czasu do czasu odwiedzają go znajomi, zazwyczaj w dni wolne lub święta. Matka H. K. sprawuje nad powodem stałą opiekę. Jednie na krótkie, najwyżej godzinne wyjścia na zakupy, zostawia syna samego w domu. Powód wymaga pomocy też w porze nocnej. Trzeba mu pomagać przy zmianie pozycji, by nie powstały odleżyny, przy toalecie, zmianie pieluch.

Z pozyskanych od ubezpieczyciela środków powód zakupił parapodium, materac, przyrządy do ćwiczeń. Kiedy powstaje konieczność wyjazdu do lekarza musi prosić o pomoc sąsiadów lub znajomych, ponieważ rodzina nie dysponuje samochodem.

W związku z koniecznością sprawowania stałej opieki nad powodem matka H. K. zrezygnowała z prowadzenia gospodarstwa rolnego i ubezpieczenia w KRUS-ie na rzecz opieki nad synem. W związku z powyższym decyzją z dnia 6 listopada 2009 r. Wójt Gminy Ł. przyznał matce powoda H. K. świadczenie pielęgnacyjne z tytułu rezygnacji z pracy w związku z opieką nad dzieckiem - T. K. w kwocie 520 zł miesięcznie.

Powód wydaje miesięcznie 162 zł na zakup niezbędnych pieluch.

Powód został uznany przez lekarza orzecznika ZUS za osobę całkowicie niezdolną do pracy oraz niezdolną do samodzielnej egzystencji. Decyzja z dnia 3 marca 2010 r. ZUS przyznał powodowi rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Aktualnie T. K. jest osobą całkowicie niezdolną do pracy oraz niezdolną do samodzielnej egzystencji.

Wyrokiem z dnia 21 listopada 2007 r. Sąd Rejonowy w Gorlicach do sygn. akt II K 122/07 uznał M. K. za winnego tego, że w dniu 29 kwietnia 2007 r. w K. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem B., nr rej. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości (0,94 mg/dm³) nie zachował należytej ostrożności, na prostym odcinku drogi zjechał do przydrożnego rowu, gdzie uderzył w przepust drogowy, w wyniku czego pasażer samochodu T. K. doznał izolowanego urazu szyi z rozkawałkowaniem trzonu kręgu C6, uciskiem rdzenia oraz krwawieniem z worka oponowego i następowego porażenia czterokończynowego tj. popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 178 kk. i skazał go na karę 2 lat pozbawienia wolności w zawieszeniu na okres próby 5 lat. Pomimo apelacji złożonej przez M. K. wyrok został utrzymany w mocy orzeczeniem Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z dnia 28 II 2008r. o sygn. II Ka 45/08.

Samochód M. K. objęty był ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w Towarzystwie (...) z/s w W..

W dniu 31 grudnia 2007 r. została zgłoszona ubezpieczycielowi szkoda powoda z żądaniem wypłaty 300 000 zł zadośćuczynienia oraz 3 000 zł miesięcznej renty z tytułu zwiększonych potrzeb. Pozwane (...) uznało, iż powód przyczynił się w 70% do powstania szkody i wypłaciło powodowi łącznie kwotę 100 000 zł zadośćuczynienia, odsetki za zwłokę wypłaty bezspornej kwoty 50 000 zł naliczone od dnia 15 lutego 2008 r. do 1 kwietnia 2008 r. w kwocie 740,41 zł, skapitalizowaną rentę z tytułu zwiększonych potrzeb za okres od dnia wypadku tj. od 29 IV 2007r. do 30 IV 2008r. z ominięciem pobytów w szpitalach w kwocie 2 223,84 zł oraz rentę obejmująca zwiększone potrzeby w kwocie 500 zł miesięcznie płatną do 10-tego dnia miesiąca, poczynając od maja 2008 r., z wyrównaniem za okres od maja do września 2008 r. w kwocie 2 500 zł. Powód wezwał (...) do próby ugodowej domagając się kwoty 40 000 zł tytułem dopłaty do zadośćuczynienia oraz 288 000 zł skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby zamiast okresowej renty z tytułu opieki i zwiększonych potrzeb wypłacanej w kwocie 500 zł miesięcznie.

Sąd I instancji wskazał, że materiał dowodowy zebrany w sprawie wskazuje, iż powód na skutek upojenia alkoholowego utracił kontrolę nad swym zachowaniem i nie wiedział co się z nim dzieje jeszcze przed doprowadzeniem go do samochodu, a podczas jazdy leżał na tylnej kanapie, nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Sąd uzasadnił oddalenie wniosku strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ortopedy oraz neurochirurga na okoliczność ustalenia, czy gdyby powód podróżując na tylnym siedzeniu był zapięty w pasy bezpieczeństwa, to mógłby uniknąć obrażeń w obrębie rdzenia kręgowego, gdyż w obliczu ustaleń stanu faktycznego, z których wynika, iż powód wprawił się w taki stan upojenia alkoholowego, że utracił świadomość tego co się z nim dzieje, określanie wpływu niezapięcia pasów na uniknięcie skutków wypadku nie miało znaczenia. Powód nie był w stanie pokierować wówczas swoim zachowaniem. Nie był w stanie decydować samodzielnie o tym, żeby wsiąść do auta i zapisać pasy. Spowodowane to było stanem w jaki się wprawiał. Niezapięcie pasów nie było objęte dodatkową świadomą decyzją powoda. Był to efekt jego zawinienia na przedpolu całego zdarzenia. Utrata kontroli nad sobą obciąża powoda i powoduje, że przyczynił się do zaistnienia zdarzenia i jego skutków, także tych wynikających ewentualnie bezpośrednio z niezapięcia pasów bezpieczeństwa. Bezcelowe są więc ustalenia wpływu ewentualnego zapięcia pasów na skutki wypadku. Pasy nie były zapięte co obciąża powoda w takim samym stopniu jak to, że podróżował pojazdem z nietrzeźwym kierowcą. Skutki wypadku są zaś znane.

W swych rozważaniach sąd I instancji wskazał, że sama odpowiedzialność strony pozwanej za skutki wypadku, jakich doznał powód, nie była sporna między stronami i znajduje podstawy w przepisach art. 436 § 1 w zw. z art. 445 § 1 k.c. oraz art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Przedmiotem sporu była wysokość zadośćuczynienia i renty oraz stopień przyczynienia się powoda do powstania zdarzenia. Wskazując na młody wiek powoda w chwili wypadku, jego wcześniejszy tryb życia i oczekiwania na przyszłość oraz stan powoda po wypadku, cierpienia, utratę zdolności do pracy i do samodzielnej egzystencji, minimalne szanse założenia rodziny, uzależnienie od pomocy innych osób, trwałe zmiany w stanie zdrowia somatycznego i psychicznego sąd I instancji uznała za odpowiednie zadośćuczynienie kwotą 800.000 zł. Sąd I instancji przyjął jednak 50% przyczynienie się powoda do powstania szkody, gdyż nieprawidłowe zachowanie powoda pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z jej powstaniem. W szczególności sąd wskazała na tak głęboki stopień upojenia alkoholowego powoda, który uniemożliwiał mu podjęcie decyzji zarówno co do rozpoczęcia jazdy samochodem z nietrzeźwym kierowcą, jak też decyzji o zapięciu pasów bezpieczeństwa. Oceniając przyczynienie się sąd odwołał się do przepisu art. 425 k.c. przenosząc ocenę winy powoda na chwilę wprawienia się przez niego w stan głębokiego upojenia alkoholowego, który spowodował utratę kontroli nad sobą. Powód mógł co prawda zakładać, że będzie mógł opuścić wesele samochodem zapewnianym przez jego organizatorów, mógł też się czuć pewnie, gdyż znajdował się w gronie rodziny, nie musiał też się spodziewać, że jego brat będzie prowadził samochód w stanie nietrzeźwości, gdyż także i on miał wracać samochodem zapewnionym przez organizatorów wesela. Zasada racjonalnego zachowania i doświadczenia życiowego nakazywały jednak powodowi zachowanie kontroli nad jego zachowaniem, a nie doprowadzenie się do stanu nietrzeźwości, w którym powód nie wiedział co się z nim dzieje i był zdany wyłącznie na decyzje innych osób, które również znajdowały się pod wpływem alkoholu. Z tej przyczyny jest on współodpowiedzialny za to, iż znalazł się w samochodzie prowadzonym przez nietrzeźwego kierowcę i nie miał zapiętego pasa bezpieczeństwa. Sąd wskazał jednak, że powód podróżował samochodem jako pasażer, a to przede wszystkim na kierowcy spoczywa obowiązek zapewnienia bezpiecznych warunków jazdy, nie można zatem przyjąć, że zachowanie sprawcy szkody miało mniejszy wpływ na zaistnienie wypadku niż zachowanie poszkodowanego pasażera.

Uwzględniając przyczynienie się powoda sąd I instancji pomniejszył zadośćuczynienie z 800.000 zł do 400.000 zł, a następnie, po odjęciu już wypłaconej z tego tytułu kwoty 100.000 zł, zasądził zadośćuczynienie w kwocie 300.000 zł.

Jako podstawę zasądzoną na rzecz powoda renty z tytułu zwiększonych potrzeb sąd I instancji wskazał art. 442 § 2 k.c. W szczególności sąd wskazał, że powód wymaga opieki praktycznie przez całą dobę, gdyż potrzebuje pomocy przy wszystkich czynnościach w ciągu dnia, a nadto trzeba do niego wstawać w nocy i przewracać go z boku na bok, tak by nie powstały odleżyny. W takiej sytuacji przyjęcie wskazanego przez powoda koniecznego czasu opieki w wymiarze 12 godzin na dobę jest umiarkowane i usprawiedliwione. Wyliczając koszt tej opieki sąd I instancji, jako podstawę

jego ustalenia przyjął minimalne miesięczne wynagrodzenie, którego wysokość podzielił przez 160, przyjmując 40-godzinny tydzień pracy przez 4 tygodnie w miesiącu. Uzyskaną w ten sposób stawkę godzinową pomnożył następnie przez 12, jako dzienną liczbę godzin opieki oraz przez 30, jako liczbę dni w miesiącu. Do uzyskanych w ten sposób kosztów opieki dodał kwotę 162 zł jako bezsporne wydatki miesięczne powoda na zakup pieluch. Uzyskaną w ten sposób wysokość miesięcznych wydatków powoda, zróżnicowaną w poszczególnych okresach objętych rozszczeniem o zapłatę skapitalizowanej renty za okres poprzedzający wyrokowanie, z uwagi na zmiany wysokości minimalnego wynagrodzenia w gospodarce, sąd I instancji pomniejszył następnie o świadczenie pielęgnacyjne otrzymywane przez matkę powoda oraz wypłacaną dobrowolnie przez stronę pozwaną rentę w wysokości po 500 zł miesięcznie, a następnie podzielił przez 2 z uwagi na 50% przyczynienie się powoda i uzyskał kwotę 61.625,25 zł, którą zasądził z tego tytułu. Wyliczając wysokość renty zasądzonej na przyszłość na kwotę 1817 zł sąd I instancji dokonał tej samej operacji, nie pomniejszył jednak kwoty wydatków powoda związanych z zaspokajaniem zwiększonych potrzeb o wypłacaną dobrowolnie przez pozwanego kwotę 500 zł miesięcznie.

Wyrok powyższy zaskarżyła apelacją strona pozwana w części zasądzającej zadośćuczynienie ponad kwotę 20.000 zł oraz zasądzającej rentę i ustalającej przyczynienie się powoda do powstania szkody w wysokości 50%, a także orzekającej o kosztach postępowania. Zaskarżonemu wyrokowi strona pozwana zarzuciła naruszenie art. 445 § 1 k.c. poprzez przyznanie wygórowanego zadośćuczynienia, naruszenie art. 362 k.c. przez przyjęcie zbyt niskiego stopnia przyczynienia się powoda, podnosząc, że stopień ten powinien wynosić 70%, zaś pozwany za skutki wypadku powinien odpowiadać w 30%, błąd w ustaleniach faktycznych odnośnie zakresu opieki, której wymaga powód na poziomie 12 godzin na dobę oraz kosztów tej opieki, naruszenie art. 233 k.p.c. i art. 322 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dowolne ustalenie czasu koniecznej opieki osób trzecich oraz błędnych wysokości wynagrodzenia w kwotach brutto dla ustalenia podstawy wyliczenia stawki godzinowej, a także błędnego sposobu wyliczenia kwoty renty poprzez zmniejszenie jej wysokości o stopień przyczynienia się po uprzednim odjęciu kwot wypłacanych tytułem świadczenia pielęgnacyjnego oraz renty dobrowolnie wypłacanej przez pozwanego, naruszenie art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że powód udowodnił podnoszone przez siebie okoliczności faktyczne dotyczące konieczności 12-godzinnej opieki i jej kosztów, naruszenie art. 278 w zw. z art. 233 i z art. 362 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z opinii biegłego lekarza ortopedy i neurochirurga na okoliczność, czy gdyby powód miał zapięte pasy bezpieczeństwa mógłby uniknąć obrażeń w wypadku, naruszenie art. 100 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie prowadzące do obciążenia pozwanego całością kosztów procesu. W konkluzji pozwany domagał się zmiany zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa ponad kwotę 20.000 zł oraz 500 zł renty miesięcznej od maja 2013 r. poczynając, ustalenie na przyszłość odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku w zakresie 30%, wzajemne zniesienie kosztów zastępstwa adwokackiego i stosunkowe rozdzielenie pozostałych kosztów procesu. Nadto pozwany domagał się zasądzenia od powoda na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego. Jako wniosek ewentualny pozwany zgłosił żądanie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Pozwany wnosił te o przeprowadzenie w postępowaniu apelacyjnym dowodu z opinii biegłych lekarzy, co do którego wniosek został oddalony przez sąd I instancji, a także z pisma Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego na okoliczność posiadania przez powoda samochodu oraz z akt sprawy sygn. I ACa 932/12 Sądu Apelacyjnego w Krakowie na okoliczność wysokości zasądzonego tam zadośćuczynienia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Brak było podstaw do przeprowadzenia dowodów wnioskowanych w apelacji. Sąd Apelacyjny w pełni podziela pogląd sądu I instancji, iż ustalanie wpływu niezapiętych przez powoda pasów bezpieczeństwa na skutki wypadku było zbędne, gdyż nie mogło doprowadzić do ustalenia wyższego stopnia przyczynienia się powoda do skutków wypadku niż 50%. W konsekwencji dowód ten dotyczył okoliczności nie mającej istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Wniosek o dopuszczenie dowodu z pisma Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego na okoliczność, że powód w okresie od 25 sierpnia 2008 r. do 28 marca 2011 r. posiadał samochód jest spóźniony. Strona pozwana nie wykazała, a nawet nie twierdziła, że stosownego wniosku nie mogła zgłosić przed sądem I instancji, a zatem dowód ten został pominięty na podstawie art. 381 k.p.c. Na marginesie tylko trzeba zauważyć, że dotyczy on okoliczności nie mającej żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia. Powód nie domagał się uwzględnienia przy ustaleniu wysokości

renty kosztów korzystania z samochodu należącego do osób trzecich. Na wysokość tę składały się tylko koszty zakupu pieluch oraz opieki osób trzecich. Niekwestionowane są ustalenia dotyczące stanu zdrowia powoda, które w sposób oczywisty wskazują, że nie jest on zdolny do prowadzenia samochodu. Stąd nawet korzystanie z własnego samochodu wymagałoby pomocy osoby trzeciej. Bezzasadny jest też wniosek o dopuszczenie dowodu z akt tutejszego sądu I ACa 932/12. Dowód ten miałby, według strony pozwanej dowodzić praktyki sądowej w podobnych sprawach. Abstrahując od okoliczności, że rozstrzygnięcie zapadło w jednej sprawie nie świadczy o utrwalonej praktyce sądowej, to fakt, iż takie orzeczenie zapadło, nie może stanowić podstawy faktycznej rozstrzygnięcia w innej sprawie. Istniejąca praktyka orzekania nie stanowi podstawy faktycznej orzeczenia, ale jest elementem wykładni prawa, która, w odniesieniu do prawa polskiego, nie może być przedmiotem dowodu.

Ustalenia poczynione przez sąd I instancji są poprawne i znajdują oparcie w prawidłowo ocenionym materiale dowodowym, a Sąd Apelacyjny, w pełni je akceptując, przyjmuje za własne i czyni podstawą swego orzeczenia. Ustalenia te zostały przez stronę pozwaną zakwestionowane wyłącznie w odniesieniu do czasowego zakresu pomocy osób trzecich, jakiej wymaga powód, a zatem okoliczności stanowiącej podstawę orzeczenia w przedmiocie renty. Wbrew twierdzeniom skarżącego zebrany materiał dowodowy, a to zeznania powoda i jego matki oraz opinia biegłych lekarzy, daje podstawy do przyjęcia, że powód wymaga 12 godzin na dobę opieki ze strony osoby trzeciej. Przede wszystkim, jak trafnie ustala sąd I instancji, dla powód konieczna jest obecność innej osoby przez całą dobę, gdyż powód sam jest w stanie wykonywać tylko nieliczne czynności. Stąd powód musi mieć możliwość przywołania innej osoby w każdej chwili, gdy zajdzie potrzeba udzielenia mu pomocy. Faktycznie zatem osoba trzecia musi zawsze przebywać w pobliżu powoda. Rzeczywiste czynności przy powodzie wykonywane nie zajmują oczywiście całej doby, to jednak pomoc ta konieczna jest nawet w nocy, gdyż dla zapobiegania powstaniu odleżyn konieczne jest udzielenie powodowi pomocy w zmianie pozycji podczas snu. Zakres pomocy, jakiej powód wymaga nie jest kwestionowany. Co więcej, podczas niektórych z tych czynności, konieczna jest pomoc dwóch osób, np. podczas kąpieli, czy też przy opuszczaniu przez powoda domu. Uwzględnienie tych wszystkich okoliczności czyniło w pełni zasadnym przyjęcie 12 godzin na dobę jako czasu, w którym pomoc jest powodowi świadczona.

Częściowo zasadnym jest zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. poprzez zawyżenie zadośćuczynienia należnego powodowi. Sąd I instancji przyjął, że powinna to być kwota 800.000 zł. Zgodzić się należy z zarzutem apelacji, że przy podobnych skutkach zdrowotnych z reguły zasądzone są kwoty niższe, na poziomie zbliżonym do 500.000 zł. Zważyć bowiem trzeba, iż powód nie może wprawdzie samodzielnie funkcjonować, to wykonuje samodzielnie proste czynności, porusza się na wózku inwalidzkim w obrębie mieszkania, a także na zewnątrz, jakkolwiek nie jest w stanie samodzielnie opuścić domu, jego stan intelektualny umożliwia mu oglądanie telewizji, czytanie książek, korzystanie z Internetu, jakkolwiek nie bez trudności związanych ze sprawnością dłoni. Skutki wypadku są zatem na pewno bardzo dolegliwe dla powoda, niemniej sąd niejednokrotnie styka się w rozpoznawanych sprawach ze skutkami daleko cięższymi. Na wysokość zadośćuczynienia muszą jednak wpływać perspektywy na przyszłość, przekreślenie oczekiwań powoda odnośnie jego przyszłości, co jest szczególnie dolegliwe w odniesieniu do człowieka młodego, jakim jest powód. W czasie gdy doszło do wypadku 21-letnim, a zatem stał u progu dorosłego życia, zaś skutki wypadku zniweczyły jego wszystkie plany i oczekiwania z tym życiem związane, a cierpienia będą trwały przez bardzo długi okres czasu. Dla człowieka młodego tego rodzaju skutki są szczególnie dotkliwe i muszą skutkować zasądzeniem wyższej kwoty zadośćuczynienia. Wreszcie nie bez znaczenia dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia są dotkliwe cierpienia fizyczne powoda związane z bezpośrednimi skutkami wypadku oraz przebiegiem leczenia. Te wszystkie okoliczności dają podstawy do przyjęcia, że właściwą kwotą zadośćuczynienia jest 650.000 zł.

Całkowicie bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 362 k.c., a próba ustalenia przyczynienia się powoda na poziomie 70% nie mogła się powieść. Przyczynienie pięćdziesięcioprocentowe z reguły jest przyjmowane w odniesieniu do pasażera, który świadomie podejmuje decyzję jazdy samochodem prowadzonym przez pijanego kierowcę. W doniesieniu do powoda sytuacja przedstawiała się inaczej. Z niekwestionowanych ustaleń sądu I instancji jednoznacznie wynika, że powód na skutek nadużycia alkoholu stracił świadomość zasypiając przy stole w okolicznościach, w których rozsądnie zachowujący się człowiek nie przewidywałby, że będzie wieziony przez pijanego kierowcę. Powód nie podejmował żadnej decyzji odnośnie zajęcia miejsca w samochodzie, jak też nie był świadomy ani

że jest wieszony tym samochodem, ani że prowadzi go pijany kierowca. W takim wypadku przyjęcie przyczynienia się powoda do wyrządzenia szkody jest co najmniej wątpliwe, a gdyby nawet próbować bronić tezy, że takie przyczynienie miało miejsce, to jego stopień byłby zdecydowanie mniejszy, niż osoby świadomie decydującej się na podróż z pijanym kierowcą. Fakt, że wprawienie się w stan nietrzeźwości nie zasługuje na aprobatę, nie jest tożsamy z odpowiedzialnością za mimowolne, negatywne skutki dla osoby, która w stanie tym pozostawała, zaś powoływany przez sąd I instancji przepis art. 425 k.c. dotyczy wyrządzenia szkody osobie trzeciej, a nie przyczynienia się do szkody samego poszkodowanego. Niezaskarżenie wyroku sądu I instancji przez powoda oraz ustalenie stopnia jego przyczynienia w wysokości 50% w sentencji powoduje, że Sąd Apelacyjny jest związany ustaleniem, że przyczynienie to wynosi co najmniej 50%. Z faktu niezapięcia pasów bezpieczeństwa nie można jednak wywodzić skutku w postaci zwiększenia się przyczynienia ponad tę wysokość. Przede wszystkim powód nie miał świadomości, że znajduje się w samochodzie, nie sposób zatem wymagać od niego zapięcia pasów bezpieczeństwa. Poza tym za zapięcie pasów bezpieczeństwa przez pasażera odpowiedzialny jest zarówno sam pasażer, jak też kierowca. Przepis art. 45 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym zabrania kierującemu pojazdem przewożenia pasażera w sposób sprzeczny z art. 39 tej ustawy, a zatem pasażera, który nie korzysta z pasów bezpieczeństwa, pomimo że pojazd jest w nie wyposażony. Ta spoczywająca na kierowcy odpowiedzialność powoduje, że przyczynienie się do szkody przez pasażera, który nie zapiął pasów bezpieczeństwa, nie może w żadnym wypadku spowodować zmniejszenia odpowiedzialności kierowcy poniżej 50%. Wreszcie zauważyć trzeba, że uwzględnienie zarzutu apelacji prowadziłoby do absurdalnego i niemożliwego do zaakceptowania skutku, a mianowicie pijany kierowca, który spowodował wypadek odpowiadałby za jego skutki powstałe u pasażera w mniejszym stopniu, niż sam pasażer.

Wyżej wskazane okoliczności jednocześnie przesądzą o bezzasadności zarzutu dotyczącego pominięcia przez sąd I instancji dowodu z opinii biegłych lekarzy na okoliczność, czy zapięcie pasów bezpieczeństwa przez powoda umożliwiłoby uniknięcie doznanych urazów.

Rozważania powyższe prowadziły do częściowej zmiany wyroku w odniesieniu do zasądzonego zadośćuczynienia. W szczególności przyjęcie jego pełnej wysokości na poziomie 650.000 zł, po uwzględnieniu pięćdziesięcioprocentowego przyczynienia się powoda, dawało kwotę 325.000 zł. Skoro pozwany wypłacił powodowi z tego tytułu kwotę 100.000 zł, należało zasądzić kwotę 225.000 zł, z czego 40.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2 kwietnia 2008 r., zaś pozostałe 185.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 7 listopada 2011 r., mając na uwadze, że początkowych dat odsetek strona pozwana nie zakwestionowała.

Zarzuty dotyczące orzeczenia o rencie są częściowo zasadne. Jak wyżej wskazano bezpodstawny jest zarzut dotyczący ustalenia zakresu czasowego pomocy potrzebnej powodowi. Bezpodstawne jest też zakwestionowanie przyjęcia kwoty brutto najniższego wynagrodzenia jako podstawy wyliczenia stawki godzinowej. Stosownie do art. 444 § 2 k.c. renta ma zapewnić poszkodowanemu zaspokojenie jego potrzeb zwiększonych w następstwie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Wynajęcie osoby do opieki na pozwanym wiązałoby się z koniecznością wypłacania jej wynagrodzenia brutto, gdyż osoba ta byłaby zobowiązana do zapłaty podatku dochodowego od otrzymywanego wynagrodzenia. Okoliczność, że sama renta nie podlega opodatkowaniu, nie może prowadzić do jej zmniejszenia. Przeciwnie, gdyby renta opodatkowaniu podlegała, musiałaby zostać zasądzona w większej wysokości, ażeby jej część pozostała po zapłaceniu podatku dochodowego wystarczała na zaspokojenie zwiększonych potrzeb, w tym wynajęcia osoby do opieki i zapłacenia jej wynagrodzenia w kwocie brutto.

Bezzasadnie też apelujący zarzuca niewłaściwe wyliczenie stawki godzinowej poprzez przyjęcie zbyt niskiej liczby dni roboczych w miesiącu. Istotnie miesiąc (poza lutym, z wyłączeniem lat przestępnych) jest dłuższy niż 4 tygodnie. W konsekwencji w niektórych miesiącach liczba dni roboczych przekroczy 20. Proponowane przez stronę pozwaną w apelacji rozliczenie roku na 52 tygodnie także nie da właściwego wyniku. W szczególności strona pozwana nie bierze pod uwagę, że w ciągu roku, poza niedzielami, jest 13 dni ustawowo wolnych od pracy, z których tylko 2 zawsze wypadają w niedziele (Pierwszy Dzień Wielkanocy oraz Święto Zesłania Ducha Świętego) zaś 2 nigdy nie wypadają w sobotę ani niedzielę (Poniedziałek Wielkanocny oraz Boże Ciało). Pozostałe w różnych latach wypadają w różne dni tygodnia. Stąd przyjęcie sposobu wyliczenia proponowanego przez stronę pozwaną w apelacji bezzasadnie zaniżałoby stawkę godzinową. Wskazane okoliczności powodują, że proste, arytmetyczne wyliczenie właściwej stawki godzinowej

odpowiadającej najniższemu wynagrodzeniu za prace jest niemożliwe i zawsze będzie obarczone pewnym błędem. W konsekwencji ustalenie tej stawki, a przy jej zastosowaniu wysokości renty, musi zawierać w sobie elementy uznania sądu, co jest dopuszczalne stosownie do art. 322 k.p.c. Te elementy uznaniowe pozwalają przyjąć jako bliższe właściwej wysokości wyliczenie przyjęte przez sąd I instancji. Jakkolwiek prowadzi to do przyjęcia nieco wyższej stawki za godzinę, niż w wypadku prostego arytmetycznego działania, to jednak w ten sposób zostaje uwzględnione, że opieka jest świadczona także w dni ustawowo wolne od pracy oraz w porze nocnej, kiedy to stawka za godzinę byłaby wyższa. Z tej przyczyny Sąd Apelacyjny przyjmuje, że wyliczone przez sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku miesięczne wydatki powoda związane z jego zwiększonymi potrzebami, zostały ustalone na właściwym poziomie.

Bezzasadnie apelujący kwestionuje także odjęcie od tak ustalonych kwot otrzymywanego przez matkę powoda świadczenia pielęgnacyjnego jeszcze przed pomniejszeniem ich z uwagi na stopień przyczynienia się powoda. Świadczenie to wypłacane jest matce powoda na podstawie przepisów o ubezpieczeniu społecznym niezależnie od kwestii przyczynienia się powoda do szkody i należałoby się nawet, gdyby obecny stan powoda był wyłącznie wynikiem jego zawinienia. Stąd ma ono służyć świadczeniu opieki przez matkę także i w tej części, która objęta jest przyczynieniem się powoda do szkody.

Zasadnie natomiast strona pozwana zarzuca wadliwe wyliczenie renty za okres poprzedzający wydanie wyroku związane z odjęciem kwot wypłacanych przez pozwanego od kwot nie uwzględniających przyczynienia się pozwanego. W istocie doszło w ten sposób do naruszenia art. 362 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu. Dobrowolna wypłata renty stanowi naprawienie szkody w zakresie, w jakim storna pozwana jest obowiązana do jej naprawienia. Zatem najpierw należało wyliczyć właściwą wysokość renty, a następnie od otrzymanej kwoty odjąć kwoty już wypłacone. Powoduje to konieczność stosownej korekty kwot wyliczonych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (k. 373) i ich obniżenia o 250 zł za każdy miesiąc, gdyż błąd sądu I instancji spowodował bezzasadne zawyżenie zaległości o taka właśnie kwotę za każdy miesiąc. Zatem kwota wyliczona za okres od października 2008 r. do października 2011 r. wynosić powinna 29.532,75 zł, zaś kwota wyliczona za okres od listopada 2011 r. do kwietnia 2013 r. wynosić powinna 22.830,50 zł, natomiast suma tych kwot 52.363,25 zł.

Powyżej wskazany błąd nie dotyczy renty bieżącej, gdyż ta nie była pomniejszana o dobrowolnie dotychczas wypłacaną przez ubezpieczyciela kwotę 500 zł. Jej wyliczenie przez sąd I instancji zostało jednak dotknięte błędem. W szczególności sąd I instancji jako podstawę jej wyliczenia przyjął kwotę 1371 zł, która stanowiła wynik operacji polegającej na pomniejszeniu miesięcznych wydatków powoda w kwocie 3762 związanych z zaspokajaniem jego zwiększonych potrzeb o świadczenie pielęgnacyjne otrzymywane przez matkę w kwocie 520 zł i wypłacaną miesięczną rentę w kwocie 500, co dało różnicę w wysokości 2.742 zł. Tę kwotę sąd I instancji, z uwagi na przyczynienie się powoda, podzielił przez dwa, otrzymując kwotę 1371 zł. Następnie powiększył ją o dotychczas dobrowolnie wypłacaną kwotę 500 zł i jako wynik wskazał kwotę 1871 zł, którą zasądził tytułem bieżącej miesięcznej renty (por. uzasadnienie wyroku k. 373-374). Abstrahując od oczywistego błędu rachunkowego na niekorzyść powoda (kwota 1371 zł powiększona o 500 zł daje 1871 zł, a nie 1817 zł, jak to wyliczył sąd I instancji), takie wyliczenie skutkowało bezzasadnym zawyżeniem renty o kwotę 250 zł, gdyż podzielenie przez 2 kwoty renty już pomniejszonej o dobrowolnie wypłacaną kwotę 500 zł, faktycznie pomniejszyło ją o 250 zł, następnie zaś kwotę tak otrzymaną zwiększono nie o 250 zł, ale o 500 zł. Poprawne wyliczenie powinno przedstawiać się następująco: kwotę 3762 zł, stanowiącą miesięczny koszt zaspokojenia zwiększonych potrzeb powoda, należało pomniejszyć o kwotę 520 zł świadczenia pielęgnacyjnego otrzymywanego przez matkę powoda, a następnie różnicę w wynoszącą 3242 zł podzielić przez 2 z uwagi na 50-procentowe przyczynienie się powoda. Otrzymany wynik 1621 zł stanowi kwotę miesięcznej renty, jaka od maja 2013 r. powinna zostać zasądzona.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. należało zmienić zaskarżony wyrok (uwzględniając korektę dokonaną przez sąd I instancji postanowieniem z dnia 12 kwietnia 2013 r.) w ten sposób, że wymienioną w punkcie I kwotę 361.629,25 zł zastąpić kwotą 277.363,25 zł, która stanowi sumę zadośćuczynienia w wysokości 225.000 zł i skapitalizowanej, niewypłaconej powodowi renty za okres od października 2008 r. do kwietnia 2013 r. w kwocie 52.363,25 zł, zaś w odniesieniu do odsetek, zasądzonych przez sąd I instancji wyłącznie od zadośćuczynienia, kwotę

240.000 zł zastąpić kwotą 185.000 zł. Bieżącą rentę zasądzoną w punkcie II zaskarżonego wyroku w kwocie 1817 zł, należało zastąpić rentą w kwocie 1621 zł, oddalając powództwo ponad te kwoty. W pozostałym zakresie, ponad ww. kwoty, apelacja w części dotyczącej rozstrzygnięcia co do istoty sprawy okazała się bezzasadna i podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Odnosząc się do o kosztach postępowania, zawartego w punktach V i VI zaskarżonego wyroku apelacja jest częściowo zasadna. W szczególności o kosztach procesu między stronami należało orzec stosując zasadę proporcjonalności. Powód wygrał sprawę w 1/3 części w stosunku do wartości dochodzonych roszczeń. Każda ze stron poniosła przed sądem I instancji koszty adwokackie w wysokości 7217 zł, na które składa się wynagrodzenie w minimalnej stawce oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa, łącznie zatem koszty adwokackie obu stron wyniosły 14.434 zł. Trzecia część z tego to 4811 zł i taką kwotę powinna ponieść strona pozwana. Skoro w rzeczywistości poniosła koszty w kwocie 7217 zł, różnicę w wysokości 2406 zł należało zasądzić na jej rzecz od powoda dokonując stosownej zmiany punktu V wyroku. Rozliczając te koszty sąd nie znalazł podstaw do przyjęcia podwójnej minimalnej stawki wynagrodzenia pełnomocnika wskazanej w spisie kosztów złożonym przez powoda (k. 343), skoro pełnomocnik strony pozwanej o zasądzenie wynagrodzenia w takiej stawce nie wnosił. Brak też było podstaw do zasądzenia opłaty skarbowej od trzech pełnomocnictw oraz kosztów dojazdu na rozprawy pełnomocnika mającego kancelarię we W.. Stosownie do art. 98 § 1 k.p.c. zwrot kosztów procesu obejmuje koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw lub celowej obrony. Nie można za takie koszty uznać kosztów dojazdu pełnomocnika mającego kancelarię w odległej od siedziby sądu miejscowości, która nie znajduje się w pobliżu miejsca zamieszkania lub siedziby zastępowanej strony, gdy nie ma przeszkód do skorzystania z pomocy prawnej profesjonalnego pełnomocnika mającego kancelarię w miejscowości będącej siedzibą sądu rozpoznającego sprawę. Podobnie nie można uznać za celowe kosztów udzielenia pełnomocnictwa substytucyjnego.

Mając na uwadze, iż ostatecznie wartość przedmiotu sporu w części uwzględnione wynosi 296.816 zł (zasądzona kwota 277.363,25 zł powiększona o 19.452 zł stanowiącej roczną sumę bieżącej renty), od strony pozwanej należało pobrać opłatę sądową od tej kwoty w wysokości 14.841 zł oraz brakującą część wynagrodzenia biegłego w kwocie 1.508,23 zł, a w konsekwencji dokonać stosownej zmiany punktu VI zaskarżonego wyroku zastępując wymienioną tam kwotę 19.528,23 zł kwotą 16.349,23 zł. Brak było podstaw do obciążania powoda częścią wynagrodzenia biegłych, gdyż okoliczności, na które dopuszczono dowód z opinii, nie zadecydowały o częściowym tylko uwzględnieniu powództwa.

Koszty postępowania apelacyjnego między stronami rozliczono stosunkowo, zgodnie z art. 100 k.p.c. Wartość przedmiotu zaskarżenia wynosiła 363.433,25 zł, zaś pozwany wygrał sprawę w postępowaniu apelacyjnym co do kwoty 86.618 zł, a zatem w 1/4 części. W konsekwencji pozwany winien zwrócić powodowi połowę wynagrodzenia adwokackiego, to jest kwotę 2.700 zł, zaś powód pozwanemu opłatę od uwzględnionej części apelacji, to jest kwotę 4.331 zł. Stąd należało zasądzić od powoda na rzecz pozwanej kwotę 1631 zł stanowiącą różnicę między ww. kwotami.